

# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi - z wyjątkiem świąt i świąt katolickich - codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań - Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) D nr. 5643.

PRZEDEPŁATA: za miesiąc (w ekspedycji) mies. 1.00 awart. 3.00 ma.  
w Poznaniu (z odroczeniem do domu) " 1.20 " 3.50  
na pocztach Austro-Węg. pod opaską " 1.20 " 3.50  
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską " 1.85 " 5.50  
zagranicą pod opaską " 2.50 " 7.50  
na pocztach polowej " 1.60 " 4.80  
Numer ogłoszeniowy 10 fen.

OGŁOSZENIA: z wyjątkiem na jednolitej stronie półtorej lub  
jednej strony - na stronie siedmiolitej -  
20 łotychow.  
reklamowy na jednolitej stronie półtorej lub  
jednej strony - na stronie czterolitej -  
40 łotychow.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 114.

Poznań, wtorek dnia 22-go maja 1917.

Rok XII.

Poznań, dnia 21. maja 1917.

## „Nowa orientacja” i fronda hakatystyczna przeciwko niej.

Rząd p. Bethmanna-Hollwega w powolnym i wahającym się tempie, odważając krok każdy, poczynając wprowadzać w życie tę politykę wobec Polaków, którą ochrzczono mianem „nowej orientacji”. Obecnie, jak o tem pisaliśmy, rząd pruski zdecydował się na zniesienie prawa o wywłaszczeniu, chcąc w drodze ustawodawczej usunąć najciemniejszą plamę, jaka od czasów Bismarcka zszedła w oczach świata cywilizowanego prawodawstwo wyjątkowe Prus w dzielnicach wschodnich. Wniesiony przez rząd projekt, zawiera, jak donoszą obecnie urzędowno, tylko jeden paragraf, który opiewa:

„Paragraf 13—23 artykułu 1-go. Nr. 10 prawa o środkach wzmocnienia niemieczyny w prowincjach zachodnio-pruskiej i poznańskiej z dnia 20. marca 1908 roku (zbiór praw S. 29) ulegają zniesieniu”.

W uzasadnieniu projektu powiedziano:

„Paragrafem 13-tym prawa o środkach dla wzmocnienia niemieczyny w prowincjach zachodnio-pruskiej i poznańskiej z dnia 20. marca 1908 roku nadano państwu prawo „w okrogach, w których zabiegać o zniesienie niemieczyny wydaje się być możliwe nie inaczej jak tylko przy pomocy wzmocnienia oraz zaokrąglenia posiadłości kolonistów niemieckich drogą dalszej kolonizacji, nabywać potrzebne ku temu grunta o powierzchni ogólnej nie większej niż 70 000 ha. w razie konieczności w drodze wywłaszczenia”.

Prawo to znalazło zastosowanie dotychczas w ciągu lat 9-ciu tylko raz na zasadzie decyzji władzy państwowej jesienią 1912 roku. Wywłaszczenie wówczas zastosowano względem 4 majątków o przestrzeni ogólnej 1655 ha., które przeszły na własność Komisji kolonizacyjnej. Pominięszy wypadki powyższe, Komisja kolonizacyjna dąży do wypełnienia leżących na niej zadań bez uciekania się do prawa wywłaszczenia. Wogóle Komisja kolonizacyjna od roku 1908, i nie licząc dwu ostatnich lat trwania wojny, skolonizowała przestrzeń 3066 kolonji. Ze względu na to rząd uważa za wskazane, a ze względu na położenie polityczne, wytworzone przez wojnę oraz przez manifest sprzymierzonych monarchów z dnia 6-go listopada 1916 r., uważa również za uzasadnione rzeczyć na przyszłość zastosowania prawa o wywłaszczeniu z roku 1908, a zarazem powyższy przepis prawa i pod względem formalnym pozbawić mocy działania”.

Tyle uzasadnienie, które rząd przytacza dla swej decyzji zniesienia wywłaszczenia. Jak widzimy motywy kroku swego oświetla rząd bardzo ostrożnie i dyplomatycznie, przyczem widoczną jest chęć uniknięcia wszystkiego, co by drażnić mogło autorów i obrońców wywłaszczenia z czasów, kiedy je uchwalano. Co więcej rząd znosi sprawdzie wywłaszczenie, ale w uzasadnieniu swym podkręśla na nowo — pośrednio przynajmniej — dotychczasowy program kolonizacji. Wywłaszczenie, powiada rząd, nie jest, jak praktyka uczy, dla Komisji kolonizacyjnej środkiem koniecznym, dlatego można je zniesić, a ze względu na nowe położenie w Królestwie, trzeba je zniesić. Z takiego stawienia kwestji wynika niedwuznacznie, że dotychczasowa działalność kolonizacyjna bez wywłaszczenia ma być podtrzymana.

Mimo tej ostrożnej i z naszego punktu widzenia niezadowolającej formy, w której rząd tylko jedno, w praktyce nie najgroźniejsze opanowanie systemu kolonizacyjnego usuwa, odrywają się już w obozie hakatystycznym bardzo głośne głosy protestów. Wskazaniem na liberalną „Taegl. Rundschau”, ma się za swych przeciwników antypolskich, zamieszcza kłótny artykuł, w którym twierdzi, że Niemcy przelicyli się również okrutnie co do Polaków pruskich jak w nowym państwie orła białego. Mimo jednak, że cały plan był fałszywy, rząd aż do końca go przeprowadza. „Taegl. Rundschau” ironizuje przedstawienie rzeczy przez rząd, jakoby, wywłaszczenie dlatego trzeba

zniesić, ponieważ jest tak czy tak w ciągu lat dziesięciu tylko raz zastosowano, i to w sposób mało skuteczny. Winę tego zdaniem pisma antypolskiego ponosi tylko rząd, który nie miał odwagi zastosowania wywłaszczenia tak energicznie, jak się tego domagały te koła, które „ze zrozumieniem i gotowością do czynu śledziły sprawy naszej polityki wschodnio-kresowej”.

Ze słów tych wynika zatem pouczający dla nas i nie bez wartości wniosek, że obóz reprezentowany przez „Taegl. Rundschau” i dziś jeszcze, mimo wojny, mimo strat krwawych, jakie Polacy ponieśli dla sprawy Niemiec, zasadniczo ani o jotę nie odstąpił od tego sposobu myślenia wobec Polaków, który najbardziej swój wyraz znalazł w żądaniu masowego wywłaszczenia ziemi polskiej. Stwierdzić rzecz taką u schyłku trzeciego roku straszego krwi rozlewu jest z pewnością rzeczą cenną dla poznania psychologii tych ludzi, którzy dzisiaj rządowi usiłują kamienie rzucać pod nogi.

Ponieważ Sejm odroczone narazie do 9. października, przeto aż do tego czasu możemy spokojnie czekać na dalsze losy projektu rządowego. Jeżeli już z artykułu „Taegl. Rundschau” widoczne jest, że zniesienie wywłaszczenia spotka się w Sejmie z opozycją, to jeszcze jasniej wskazuje na to artykuł z kół parlamentarnych na łamach pobratymczego hakatystycznej „Taegl. Rundschau” pisma „Post”, gdzie znajdujemy zapowiedź wszczęcia z okazji najnowszego projektu rządowego wielkiej dyskusji w Sejmie na temat całej polityki wschodnio-kresowej. „Panuje przekonanie, że interesy niemieckie — ze dyskusją taką w interesie wszystkich już dawno powinna była być przeprowadzona, ponieważ sprawy na wschodzie wzięły tymczasem taki obrót, że nie można dłużej na nie zamykać oczu. Trzeba zatem rami dyskusji jaknajbardziej rozszerzyć, aby nie pozostawić na uboczu, co dla dalszego rozwoju kresów wschodnich w interesie niemieczyny musi być omówionem”.

To jest dosyć jasne. Hakatyzm zbroi się do walnej rozprawy z rządem — ten sam hakatyzm, który tak jaskrawo uwydatnił się codziennie na głosnym zebraniu nauczycieli poznańskich. Nie ludźmy się: hakatyzm jest jeszcze potęgą. Czy p. Bethmann-Hollweg się jej nie ułęknie?

W sprawie zebrania nauczycieli poznańskich, na którym protestowano przeciwko wprowadzeniu języka polskiego do nauki religji, przesyła jeden z uczestników, który zachował sobie widocznie sąd niezależny od hakatystów, do tutejszych gazet niemieckich pismo, w którym wywodzi, co następuje:

- 1) Nie dzieje wielkich obaw przed mówców co do oczekiwanego zaprowadzenia polskiej nauki religji.
- 2) Życzylbyśmy sobie, aby młodzież niemiecka na wschodzie w interesie gospodarczym miała możliwie wcześniej sposobność nauczenia się po polsku.
- 3) Nie wierzę wcale w wyrównanie przeciwieństw narodowych w prowincji, jak się tego spodziewają „po dalszym rozbudowaniu miejscowego szkolnictwa „udobrowianych”.

Pod listem powyższym podpisany jest p. Seydell.

Zjazd Kół poselskich w Krakowie. W następstwie ostatnich uchwał Kola Polskiego wiedeńskiego, odbędą się w najbliższych dniach obrady posłów polskich w Krakowie. Mianowicie: Komisja parlamentarna Kola Polskiego odbędzie swe posiedzenie 28. bm. po pol. w Krakowie; plenarne posiedzenie wiedeńskiego Kola Polskiego odbędzie się w Krakowie 27. bm. po pol., a plenarne posiedzenie Kola sejmowego, również w Krakowie 28. bm. po pol. Na porządku obrad Kola sejmowego: stanowisko reprezentacji kraju w sprawie polskiej.

Przesłanie w ministerstwie dla Galicji. Najnowsze telegramy z Wiednia donoszą, że w kołach poselskich uważają dymisję ministra dla Galicji, wr. Bobrzyńskiego za rzecz poważną. Istnieje zamiar powierzenia tego ministerstwa kierownikowi ministerjum a nie ministrowi.

Jako następcę po Dr. Bobrzyńskim wymieniają szefa sekcji w ministerstwie wyznań i oświaty Dr. Cwiklińskiego, szefa sekcji w mini-

sterstwie skarbu Dr. Galeckiego i radcę dworu w ministerstwie dla Galicji Dr. Juljusza Twardowskiego.

## Wiadomości wojenne.

### Komunikat niemiecki.

Wielka kwatera główna, 20. V. (WTB). Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta. Pod Arras wzmożła się znowu działalność bojowa. Po obu stronach Monchy zaatakowali Angliki wieczorem po krótkim gwałtownym przygotowaniu działom znacznymi siłami; odparto ich zupełnie. W nocy była działalność artylerji między Acheville i Quéant nadzwyczaj ożywiona. Z braskiem dnia rozpoczął się na tej linii najsilniejszy ogień huraganowy, po którym na południe od rzeki Scarpe nastąpiły ataki angielskie.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Podczas gdy nad rzeką Aisne nie nastąpiła żadna większa zmiana w sile ognia, wzrasta w Szampanji siła walki działowej. Zajęte przez nas dnia 18. V. pozycje pod Bray utrzymano przeciw silnemu atakowi francuskiemu w całości.

W walce nadwietrznej i w ogniu obronnym stracił nieprzyjaciel wczoraj 8 latawców.

Wschodnia widownia wojny: Nie osobliwe.

Front macedoński: Kilka ataków nieprzyjacielskich przeciw pozycjom na wzgórzach pod Kravica (na wschód od Czerny) odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Pierwszy generał - kwaterymistrz: Ludendorff.

### Niemieckie doniesienia wieczorne.

Berlin, 19. V. (WTB). W Szampanji po południu wzrastająca działalność artylerji. Poza tem na zachodzie i wschodzie nie osobliwe.

Berlin, 20. V. wiecz. (WTB). Ataki angielskie na południe od rzeki Scarpe, o których dziś rano donoszono, odparto z ciężkimi dla nich stratami. Pod Laffaux nie miały powodzenia francuskie ataki miejscowe.

## Potyczka morska.

Berlin, 20. V. (WTB). Urzędowo donoszą: Dnia 20 maja rano wywinęła się przed flandryjskim wybrzeżem krótka potyczka straży przednich między niemieckimi i francuskimi torpedowcami. Nieprzyjaciel uszkodzony został kilkakrotnie. Łodzie nasze wróciły bez strat i szkód.

Szef sztabu admiralicji.

### Dotychczasowy wynik wojny łodzi podwodnych.

Berlin, 19. V. (WTB). Urzędowo donoszą: Po ostatecznym stwierdzeniu zniszczone za pomocą zarządzeń wojennych państw centralnych w miesiącu kwietniowym ogółem 1091 000 ton pojemności okrętowej, w tem 822 tys. ton okrętów nieprzyjacielskich, a z tych 604 tys. ton angielskich. Z tego zatopiła 80 tys. ton łódź podwodna 35 pod dowództwem kapitana porucznika Arnauda de La Periere. Od początku nieograniczonej wojny łodzi podwodnych zatopione ogółem 2772 000 ton pojemności okrętowej z powodu zarządzeń wojennych państw centralnych, z tego 1 707 000 ton angielskich.

### Komunikaty austriackie.

Wiedeń, 19. V. (WTB). Wschodnia widownia wojny: W niektórych odcinkach frontu wywołała działalność artylerji rosyjskiej nasz ogień odwetowy. Poza tem nic nowego.

Włoska widownia wojny: Wczorajszy 7 dzień dziesiątej bitwy nad Isoncem był znówu wypełniony gwałtownymi walkami. Na południo-zachód od Auzza zagnieżdżeni tu na lewym brzegu Isonca włosi daremnie usiłowali rozszerzyć swe pozycje. Nasze linie na wschód od przemyku Plava-Salciano pozostawały bezustannie w nieprzyjacielskim ogniu działowym wszystkich kalibrów. Piechota włoska której ciężkie straty wyrównuje się za pomocą sprowadzenia świeżych wojsk, skierowała na tej przestrzeni wysiłki swe przeważnie przeciw wzgórzom pod Vodice, do których kilkakrotnie przypuszczala aturm w gestych kolumnach. Każdy z tych szturmów znalazł się krwawo dzięki bohaterkiej postawie obrońców, popartych znakomicie przez artylerję i biorących udział w walce lotników. Szczególna pochwała należy się oddziałom pułku piechoty kassańskiego Cesarza Wilhelma II. nr. 34, pułkowi pospolitego ruszenia galicyjskiego nr. 32 pod dowództwem walecznego pułkownika Pernera i c. i k. bataljonowi pospolitego ruszenia nr. 40. Na wschód od Gorycji usiłowali włosi ponownie przedrzeć się za pomocą

podjętego bez przygotowania artylerji ataku masowego. Wynik tej próby nie był inny jak dnia poprzedniego. Pozycje nasze zatrzymałyśmy bez wyjątku; ożywione utarczki, które odbywały się w odcinku trm przez całą noc, przyniosły nam przeszło 150 jeńców, między nimi 2 oficerów. Lotnicy nasi zestrzelili w walce nadpowietrznej 2 latawce nieprzyjacielskie, zrzucił stracono pod Vertobą za pomocą ognia karabinowego. Dotychczasowy wynik wypełniających już tydzień walk przeciw naszym walecznym wojskom nad Isoncem, składa się dla włosów jedynie w rozszerzeniu ich pozycji przyczółkowej pod Plava, wynoszącej zaledwie 2 km. w promieniu. Na obszarze Fliczy i Ploekenu oraz w kilku odcinkach frontu tyrolskiego wzrósł ogień działowy po obu stronach do znacznej siły. W południowym Tyrolu, pod Laghi i na przełęczy Borcola włączyły nasze oddziały wywiadowe do pozycji nieprzyjacielskich i wzięły załogę do niewoli.

Południowo-wschodnia widownia wojny: Nic nowego.

Wiedeń, 20. V. (WTB). Wschodnia i południowo-wschodnia widownia wojny: Bez zmian.

Włoska widownia wojny: Dziesiąta bitwa nad Isoncem toczy się w dalszym ciągu. Piechota włoska zachowywała się aż do godzin popołudniowych dość bezczynnie. Tem gwałtowniejsza była nocą między Tolmein i Gorycja walka działowa. Na północnym skrzydle tego odcinka zmusiło skoncentrowane działanie naszej artylerji przyczepionego pod Auzza do lewego brzegu rzeki nieprzyjaciela do cofnięcia się poza Isonco. Po godz. 3. po południu przystąpiła piechota nieprzyjacielska pod Vodice ponownie do silnego ataku. Wywiałły się zwycięskie walki z których ostatecznie po kilkudziesięciu zmaganiach się pierś o pierś walecznego wojska nasze wyszło zwycięsko. Nieprzyjaciela zrzucono w kontratakach ze wzgórz i w kierunku stratum. W tem samym sposobie rozbił się na wschód od Gorycji walczyły po obu stronach „doliny róż” atak włoski. Na płaskowzgórzach Karstu zabrał oddział szturmowy 3 oficerów i 30 ludzi z utwierdzeń nieprzyjacielskich.

Zastępca szefa sztabu generalnego: von Hoefler, marszałek polny porucznik.

### Komunikat rosyjski.

Petersburg, 20. V. (WTB). Na froncie zachodnim, rumuńskim i kaukaskim ogień piechoty i wywiady.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 19. V. (WTB). Sprawozdanie piątkowe wieczorne: Dzień był stosunkowo spokojny, bez operacji piechoty. Chwilami przerywana walka działowa na większej części frontu, która była dość gwałtowna w okolicy na północ od Neuville, na Margivil, ku fermie Moise i w odcinku góry Coiniket.

Sprawozdanie belgijskie. Noc była na całym froncie spokojna. Jedynie w okolicy Steenstrate i He... była walka artylerji w rowach dość ożywiona. Wymiana ognia działowego w okolicy Dixmuiden i w odcinkach pod Drie Grachten i Steenstrate.

Armja wschodnia. Miejscowe potyczki w okolicy Monastyr i w luku Czerny. Średnia działalność artylerji.

Paryż, 20. V. (WTB). Sprawozdanie sobotnie popołudniowe: Wczoraj zaatakowali Niemcy pod koniec dnia po gwałtownej kanonadzie linie nasze w okolicy na północ - zachód od Brave, od Epine de Chevigny aż do kanału rzeki Oise. Nasz ogień zaporowy i karabinowy maszynowych zlamal fale szturmowe, które nie zdołały dotrzeć do naszych pozycji z wyjątkiem jednego punktu na zachód od frontu ataku, gdzie kilka grup nieprzyjacielskich usadowiło się w naszym rowie wysuniętym. Około 20 jeńców pozostało w rękach naszych. Na płaskowzgórzu „California” utarczki za pomocą granatów ręcznych. Na północ-zachód od Reims rozbiła się niemiecka próba ataku, podczas którego posługiwano się planocami plynami, przeciw ułatom posterunkom francuskim na południe od Grucy w ogniu naszym.

Sprawozdanie wieczorne: Działka piechoty nie było. W ciągu dnia była walka działowa chwilami gwałtowna przy Chemin des Dames, w odcinku pod Bovel i Hurtebis i na płaskowzgórzu „California”. Chwilami przerywany ogień działowy na reszcie frontu. Podporucznik De la Tour zestrzelił do dziś 9 latawców niemieckich a Feldwebel Douchy 7.

Sprawozdanie belgijskie: Po obu stronach walka działowa w okolicy Ramscapelle, pod Dixmuiden i w kierunku domu przewoźnika.

Armja wschodnia: Na froncie Strumy zaatakowali Bułgarzy po poważnym przygotowaniu działowym świeżo przez wojska angielskie zdobyte pozycje, lecz zostali odpartci. Wykonany pod osłoną mgły przez jeziora Presny uiespodzielany atak nieprzyjacielski rozbił się. W tej okolicy i pod Llumnicą wzięliśmy dalszy rów.

## Komunikaty angielskie.

London, 20. V. (WTB). Sprawozdanie piątkowe wieczorne: Działalność artylerji nieprzyjacielskiej na północ wschód od Epéchy i po obu brzegach rzeki Scarpe. Poza ten nie osobliwego. Zestrzelono 2 latawce niemieckie i 2 balony. Z naszych latawców zginęło 5.

London, 20. V. (WTB). Sprawozdanie sobotnie: Podjęliśmy w nocy ubiegłej na północ-wschód od Grussancourt skuteczną wyścigkę i zabraliśmy jeńców i karabin maszynowy. Nieprzyjacielskie przedsięwzięcia wywodowe odparto na wschód od Loos, na północ-wschód od Armentières i na wschód od Ypres.

Armja pod Saluńską: Gwałtowny kontratak nieprzyjaciela na nowe pozycje nasze nad Strumą odparto ze stratami. Lotnicy nasi rzucali ze skutkiem bomby na lotniska i obóz pod Drasną.

### Zatopiony transportowiec angielski z wojskiem.

London, 19. V. (WTB). Urzędowo donoszą: Dnia 15. kwietnia łódź nieprzyjacielska zatopiła w wschodniej części Morza Śródziemnego angielski parowiec transportowy „Cameronia” (10063 ton) z wojskiem na pokładzie. Brak 1 oficera i 128 ludzi z transportu oraz 2 oficerów i 9 ludzi z załogi.

London, 20. V. (WTB). Biuro Reutersa donosi, że „Cameronia” została stornedowana popołudniu przy spokojnym morzu. Łódź podwodna była niewidoczna. Eksplozja nastąpiła olbrzymia. Dużo marynarzy i żołnierzy jest zabitych i rannych. Statek zatonął w 30 minutach.

### Zażegnany strajk maszynistów w Anglii.

London, 20. V. (WTB). Strajk maszynistów, który przybrał wielkie rozmiary i spowodował zastój w fabrykach amunicji i przyborów wojskowych został wczoraj na konferencji u prezesa ministrów zakończony.

## Komunikat włoski.

Rzym, 19. V. (WTB). Sprawozdanie sobotnie: Na froncie juljskim odparliśmy nocą próby ataków na pozycje nasze na wzgórzu 592 (Vodice). Dnia 18. maja rano wojska nasze rozpoczęły energiczny atak dla zdobycia ważnego wzgórza 632 (Vodice), ostatniego ośrodka bporu nieprzyjacielskiego na północ od Monte Santo. Walka była ciężka i długa z powodu zaciętego oporu przeciwnika, popieranego przez liczną artylerję wszelkich kalibrów, ustawioną w tylnych pozycjach. Posuwając się od skały do skały, wypędzając oddziały nieprzyjacielskie z rowów i jam i niszcząc karabiny maszynowe, piechota naszego wieczorem dotarła do linii na grzbiecie wzgórza, o które toczyła się walka, i utrzymała się tam przeciw gwałtownemu ogniu skoncentrowanemu artylerji nieprzyjacielskiej. Ujęliśmy 379 jeńców, w tem 16 oficerów. Przez zdobycie kompleksu między górą Kuk a Vodice walczące w odcinku między Bodres i Loga wojska wywiązały się ze swego zadania. Następnie wojska te cofnęły się znnowu na prawo brzoje Izonca bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. W okolicy La wschód od Gorycji utrzymaliśmy się przy wszystkich naszych pozycjach przeciw bezustannym atakom nieprzyjacielskim. W odcinku od Grazzina i na wzgórzu 174 na północ od Tivoli szczególnie były gwałtowne. Na reszcie frontu aż do morza nieustająca walka udziałowa. Baterje nieprzyjacielskie strzelały uporczywie do Gorycji i innych miejscowości zamieszkałych.

Działalność napowietrzna była również silna. Nasze eskadry lotnicze rzuciły bomby na obóz nieprzyjacielski na wschód od Canale i w kotlinie pod Gargaro (środkowy bieg Izonca). Wszystkie nasze latawce powróciły, skąd wyruszyły. Zestrzelono 2 latawce nieprzyjacielskie.

## Komunikaty bułgarskie.

Sofja, 19. V. (WTB). W luku Czerny toczyły się zacięte walki. Po 6 dniowym potężnym przygotowaniu działowym od 11 maja podjął przeciwnik przed południem dwa energiczne ataki, na odcinek niemiecki, które odparto całkowicie. Walka szczególnie zacięta była podczas drugiego ataku, w toku którego wojska niemieckie półtorę godziny walczyły mężnie pierś z nieprzyjacielskimi oddziałami piechoty, które wtargnęły były do rowów naszych i które odparto z krwawymi stratami. Przed rowami naliczono dotąd 12 set zabitych francuzów. Po ostatnim wypędzeniu francuzów z naszych rowów wysuniętych na południe od wsi Huma wojska nasze nalicyły następującą zdobycz: 100 zwykłych karabinów, 26 karabinów szybkostrzelnych, przeszło 5 tys. kul, przeszło 1000 bomb ręcznych i inny materiał.

Sofja, 20. V. (WTB). Front macedoński. Po krwawej porażce i ciężkich stratach, jakie przeciwnicy nasi ponieśli od 6. do 17. maja, była dziś działalność bojowa stosunkowo słabsza. Na całym froncie tu i owdzie ogień działowy, który tylko miejscami był bardziej żywy.

## Oredzie nowego rządu rosyjskiego.

Petersburg, 19. V. (WTB). Peł. Ag. Tel. Rząd Tymcz. w nowym swym składzie ogłosił następujące oświadczenie: Nowo stworzony i przedstawicielami demokracji rewolucyjnej wzmocniony Rząd Tymcz. oświadcza, że energicznie urzeczywistni idee wolności, równości i braterstwa pod których sztandarem zrodziła się wielka rewolucja rosyjska. Jedność Rządu Tymcz. opiera się na następujących podstawach przyszłej jego działalności: W polityce zagranicznej odrzuca Rząd Tymcz. w zgodzie z całym narodem wszelką myśl o pokój odrębny i wytknął sobie otwarcie jako cel przywrócenie powszechnego pokoju, który nie zmierza ani do panowania nad innymi narodami, ani do zabierania ich dóbr narodowych, ani do zabierania gwałtem obcych terytorjów, a więc pokój bez aneksji i bez odszko-

downa na podstawie prawa decydowania narodów o swych losach. W silnym przekonaniu, że usunięcie rządu carskiego w Rosji i wzmocnienie zasad demokratycznych w polityce wewnętrznej i zewnętrznej stworzyły dla demokracji sprzymierzonych nowe usiłowania około uzyskania trwałego pokoju i braterstwa ludów, Rząd Tymcz. przedsięwzię kroki, ażeby przygotować układ ze sprzymierzeńcami na podstawie oświadczenia z 9. kwietnia. Przekonany o tem, że klasa Rosji i jej sprzymierzeńców byłaby nie tylko źródłem największego nieszczęścia dla narodu, lecz opóźniłaby albo uniemożliwiłaby także zawarcie pokoju światowego na wymienionych powyżej podstawach, Rząd Tymcz. jest przekonany, że rewolucyjna armja Rosji nie pozwoli, by wojska niemieckie zniszczyły naszych zachodnich sprzymierzeńców, by następnie całą siłą swego oręża rzucić się na nas. Wzmocnienie podstaw demokratyzowania armji i wzmocnienie jej siły militarnej tak w ataku jak w defenzywie stanowić będzie najważniejsze zadania Rządu Tymcz.

Rząd Tymcz. zwalczać będzie energicznie i niezlomnie gospodarzy nierząd kraju. Urządzi on planowy nadzór rządu i kół społecznych nad produkcją, przewozem, wymianą i podziałem produktów i w razie potrzeby przystąpi także do organizacji produkcji. Zarządzenia dla zupełnej ochrony pracy rozwijać się będzie w dalszym ciągu energicznie.

Kwestja podziału gruntów między robotników pozostanie dla zgromadzenia konstytucyjnego. Rząd Tymcz. zapoczątkuje prace wstępne i poczyni wszelkie potrzebne kroki ażeby zabezpieczyć możliwie jak największą produkcję potrzebną dla kraju zboża i uregulować uprawę roli w interesie gospodarki społecznej i klasy robotniczej.

W zamiarze stopniowego przekształcenia gospodarki finansowej na podstawie demokratycznej Rząd Tymcz. poświęci specjalną uwagę zwiększonemu opodatkowaniu klas posiadających (podatek spadkowy, od nadwyzczajnych, zysków wojennych, posiadania itd.)

Prace dla zaprowadzenia i wzmocnienia organów demokratycznych samorządu toczyć się będą w dalszym ciągu z wszelką wytrwałością i szwibkością. Rząd Tymcz. oprócz tego wszystkie wysiłki skieruje na to, by jak najprędzej zwołać do Petersburga zgromadzenie konstytucyjne.

Rząd Tymcz., wytknąwszy sobie energiczne urzeczywistnienie powyższego planu pracy, jest możliwa pod warunkiem zupełnego i nieograniczonego zaufania całego narodu rewolucyjnego i możliwości wykonywania istotnego całej pełni władzy, która dla utwierdzenia zdobyczy rewolucji i późniejszego jej rozwoju tak bardzo jest potrzebna. Zwracając się do wszystkich obywateli w stanowczym i usilnym apelu do podtrzymania jednolitości władzy, urzeczywistnionej przez Rząd Tymcz., oświadcza on, że dla dobra ojczyzny poczyni jak najbardziej stanowcze zarządzenia przeciw wszelkim próbom kontrowolucji oraz przeciw nielegalnym, za pomocą gwałtu i anarchji dokonanym czynom, które wywołują rozkład w kraju i przygotowują teren dla kontrowolucji.

Rząd Tymcz. sądzi, że na tej drodze doznają energicznego poparcia ze strony ludności, która drogą jest wolności Rosji.

Następują podpisy prezesa ministrów, księcia Lwowa i wszystkich innych ministrów:

Zmiany w dyplomacji rosyjskiej. Berlin, 20. V. Według rozmaitych pism Sazonow nie ma udać się jako ambasador do Londynu, ponieważ uchodzi za zbyt wielkiego zwolennika celów wojennych koalicji. Z tych samych powodów zostanie prawdopodobnie odwołany Izwacki z Paryża.

Dalsza nominacja ministrów. Petersburg, 20. V. (WTB). Książę Szachowski mianowany został ministrem pomocy publicznej (przypuszczalnie tyle co dla spraw społecznych i filantropijnych — przyp. red.). Wydział żywnościowy przekazano ministrowi finansów Szyn-garewowi.

Rada robotnicza wyraża zaufanie nowemu rządowi. Petersburg, 20. V. (WTB). Rada delegatów robotników i żołnierzy powzięła na posiedzeniu plenarnym prawie jednomyślnie uchwałę, wyrażającą wotum zaufania nowemu rządowi. Ministrowie, którzy przybyli na posiedzenie, byli przedmiotem żywych owacji.

Dążenia separatystyczne ukraińców. Kopenhaga, 19. V. (WTB). „Berl. Tidende” donosi z Petersburga: „Raboczaja Gazeta” ostrzeża w artykule wstępnym przed dążeniami separatystycznymi ukraińców i pisze: Nadechodzą niepokojące wieści z Ukrainy. Sądząc po sprawozdaniu komistrzy Rady robotników, są dążenia narodowo-federalistyczne bardzo silne. Zmierzają one do całkowitego oderwania się od Rosji i zwołania niezależnego narodowego zgromadzenia konstytucyjnego.

## Wojna z Ameryką.

Honduras i Nicaragua trwają stosunki z Niemcami.

Waszyngton, 20. V. (Tel. pryw.). Republiki Honduras i Nicaragua zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Obie te republiki leżą w Ameryce środkowej.

## Przygotowania do tworzenia armji w Ameryce.

Waszyngton, 20. V. (WTB). Wilson wydał odezwę, przewidując powszechnie zapisywanie się do służby wojskowej na dzień 5 czerwca, i mówi: Jak pozostali w domu żołnierzy i robotnicy nie mniejszą tworzą część armji, jak służący pod sztandarami wojennymi, tak, też musi być w Ameryce. Naród musi stanowić jednolity front przeciw wspólnemu wrogowi.

Kongres poczynił przygotowania do podziału narodu na klasy, ażeby każdego postawić na miejscu, na którym najlepiej przysłużyć się może dobru publicznemu.

Walka Ameryki z Indiami podwodnymi. Berlin, 20. V. Jak slychać z amerykańskich kół marynarki, przybędzie do jesieni 200 amerykańskich kontrturkowców do Europy.

## Z Galicji.

Rekwizycja miedzi z dachów kościelnych we Lwowie. Z rozporządzenia władz dokonano we Lwowie zdjecia blachy miedzianej z katedry ormiańskiej, oraz z gmachu teatru miejskiego. Obecnie są w toku roboty na kościele OO. Bernardynów. Zdejmuje się mianowicie bardzo grubą blachę miedzianą z dachu nad główną nawą kościelną i pokrywa się równocześnie prowizorycznie łupkiem z podkładem aspy. Z tej samej świątyni będą jeszcze zdjęte dachy miedziane nad nawami bocznymi. W najbliższej przyszłości odbędzie się zdejmowanie blachy z dachu kościoła archikatedralnego. Materiał łupku na pokrycie prowizoryczne już zwieziono. — Dachy miedziane na gmachach państwowych i bankach prywatnych w Wiedniu dotąd nienaruszone.

O Ślązku Cieszyński. Z Jaworza piszą do „Piasta”: Niemcy na Ślązku nie próżnią. Chcąc zapobiedz przyłączeniu Ślązka cieszyńskiego do Galicji, używają swych nauczycieli, jako agitatorów. W gminie Jaworzu narzeczył szkoły „Schulverein” przeprowadzając poruczone mu przez gminę wpisy zasiewów, równocześnie podsuwa nieświadomej celów ludności polskiej do podpisu protestu przeciw przyłączeniu Ślązka do Galicji. Protest ten ma być wniesiony do Parlamentu.

Znana partja odszczepieńców polskości na Ślązku, grupująca się koło pisma „Ślżak” z osłem Kołodzieńcem na czele, rozpoczęła gwałtowną kampanię przeciwko ewentualnemu połączeniu Ślązka z Galicją. W tym celu rozstała „Ślżakowcy” do wszystkich gmin dla zbierania podpisów dwa memoriały jeden przeznaczony dla rządu krajowego w Opawie, drugi dla ministerstwa spraw wewnętrznych. Memoriały te mają być odsyłane przez gminy do osła Kołodziana, który zajmie się już dalszym ich użytkowaniem.

Podobne w treści, zawierają one takie zwroty:

„Nie chcemy nic wiedzieć o przyłączeniu części kraju rodzinnego do Galicji. Tak, jak przodkowie nasi od wieków byli Ślązakami i wiernymi synami Austrii, tak i my, i dzieci nasze pozostać chcemy Ślązakami i austryjkami. Przyłączenie nas do Galicji dotknąłoby musiałoby nas boleśnie i wiernopoddańcze nasze przekonania i uczucia. Przeciwko podobnym dążnościom wnosimy mocny i stanowczy protest. Prawdziwy Ślązak patryjota austrijski czegoś podobnego żądać nie może. My, Ślązacy, nie możemy przypuszczać, żeby rząd austrijski choćby na chwilę mógł podobne dążności poważnie traktować. Zresztą wnosimy protest głoszący i jak najdosadniejszy przeciw ciągłemu mieszaniu się galicyjskiego Kola Polskiego w sprawy Śląskie”.

Oczywiście, memoriały każdego z nich nie mogą znaleźć oddźwięku wśród ludu polskiego na Ślązku. Należy jednak zwrócić uwagę — pisze „Dziennik Cieszyński” — na sposób, w jaki zbierają „Ślżakowcy” podpisy na swe protesty. Zawszą donoszą nam, że dzieją się wszędzie ogromne nadużycia. Doskonalej sposobności dostarczają w tym względzie spisy zboża i ziemniaków. Tym, którzy odmawiają podpisów, grozi się naciśnięciem sroby przy rekwizycjach, biedakom odmawia się środków żywności. Przewz znanej zażenności: ekonomicznej ludności polskiej od wielkiej własności ziemskiej i kapitału obcego można wydusić tysiące protestów, które potem Kołodź ogłosi, dowiadając, że jest to głos ludności Śląskiej.

## Wiadomości polityczne.

Sprawa zamachu na Stuerghka skazany na śmierć.

Wiedeń, 20. V. (WTB). W toczącym się od kilku dni procesie socjalisty Dr. Adlera o zabójstwo austrijskiego prezesa ministrów hr. Stuerghka sąd po przesłuchaniu licznych świadków zasięgnął opinii rzeczoznawców, w której powiedziano, że Adler zawsze był raczej teoretykiem niż politykiem praktycznym, że Adler niewątpliwie objawia ciężkie obciążenie dziedziczne tak ze strony ojca jak matki.

W rodzinie oskarżonego w pięciu generacjach było najmniej 11 wypadków zamroczenia umysłu, lecz o takim wzraźnem zamroczeniu u oskarżonego mówić nie można.

Opinia konkluduje, że oskarżony jest człowiekiem psychopatycznie obciążonym, który czyn swój spełnił pod wpływem chorobliwego stanu depresji i wzburzenia. Tłumaczy się on raczej psychiczną osobowością Adlera i zewnętrznymi stosunkami. Adler jest fanatykiem i rozwój ten powstał prawdopodobnie pod wpływem ciężkiego psychopatycznego obciążenia.

Po mowach obrońców i prokuratora zabral jeszcze głos oskarżony, poczem sąd na zarządzie, trwającej kwadrans, wydał wyrok, skazujący Adlera na śmierć za zwykłe morderstwo. Co do motywów czynu przysądził sąd jako prawdziwe podane przez oskarżonego fakty.

Opinia rzeczoznawców nie pozostawia żadnej wątpliwości co do odpowiedzialności oskarżonego. Obrońca zamaczył, że zachowuje sobie czas do namysłu celem zaskarżenia wyroku.

## Ze świata.

Wybuch w fabryce eteru. Kolonja, 20. V. (WTB). „Keoln. Ztg.”

plize: Dział w nocy o godz. 3 i 4 wybuch w fabryce eteru, którego ofiarą padło 10 ludzi. Oprócz tego pozostały rany 4 robotnicy.

## Składki i pokwitowania.

— \* Do kasy Tow. kolonij wakac. i stacji sanitarnych „Stefa” wpłynęło w ciągu dalszym zamiast przysięcia dzieci na wakacje i jako datki nadzwyczajne: hr. Tyszkiewiczowa z Olsz 500 mk. Hr. Zygmunt Kurnatowski z Gościeszyna 200 mk. Biegańska z Lukowa 100 mk. Dziekując uprzejmie za powyższe dary, przyjmujemy taskawe dalsze ofiary z wdzięcznością i prosimy o nie serdecznie.

Bolesław Zieliński, skarbnik, Nowa ul. nr. 7-8. (Bazar). — \* Ku uroczoniu 80 rocznicy urodzin Władysława Jerzykiewicza złożył Bank „andlowy w Poznaniu mk. 1000 na rzecz Komitetu. Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań dnia 21-go maja 1917. Kalendarz Dzia: Wktera, Konstantyna. Przesława b. Jutro: Heleny Kr., Marcyana, Wisława. Wschód słońca: Dzia: 3.58 zachód: 7.55 Jutro: 2.57 " 7.57 Wschód księżycy: Dzia: 3.13 " 8.59 Jutro: 4.28 " 9.56

— \* NA GŁODNYCH braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu przy ul. Teatralnej 2.

— \* Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na wtorek 22. bm.: przeważnie pogodnie, sucho, przymrozek na noc, w dzień nieco ciepło.

## OSOBISTE.

— \* Sp. Ludwik Hojnacki. Śmierć straszna nie świeci swe żniwo, wrywając z otoczenia naszego coraz to nowe ofiary. Oto dowiadujemy się, że nocy dzisiejszej zmarł nagle sp. Ludwik Hojnacki, współredaktor „Dziennika Poznańskiego”. Do ostatniej chwili zdrowy i czynny na swem stanowisku, niedzieli wczorajszej był jeszcze młodszy najlepszej, nie przeczuwając ani na chwilę, że dziś już oczy zamknie na wieki.

Sp. Ludwik Hojnacki urodził się w r. 1859 w Poznaniu. Zrazu poświęcił się sztuce drukarskiej, jako młodzieniec 19-letni wstąpił do „Dziennika Poznańskiego”, gdzie niebawem przeszedł do redakcji, obejmując dział wiadomości miejscowych i lokalnych, w którym pracował aż do ostatniej chwili swego żywota. Zmarły był czynny również w szeregu towarzystw naszych i cieszył się dużym poparciem i sympatjami.

Osieroconej rodzinie sp. Hojnackiego zasłamy na tej drodze wyrazy szczerzego współczucia.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

— \* Teatr Polski w Ogródku Potockiego w Poznaniu.

We wtorek dla wzrastającego powodzenia raz jeszcze „Szalony pomysł” krotoczwila ze śpiewami i tańcami W. Bobowskiego.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7½.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemcewicza plac Wilhelmski 3. od godz. 8—12 i od 3—5.

— \* W sprawie tajnego zebrania wzięciemców, o którego rozwiązaniu donosiliśmy za „Dziennikiem Berlińskim”, otrzymujemy wiadomość, że owo zebranie nie odbyło się w Berlinie, lecz że chodziło o zebranie zachodnio-praskich wzięciemców w Lubawie.

— \* Niedzielne wycieczki do Puszczykowa i miejsc innych uniemożliwił brak komunikacji kolejowej. Słuszny się skargi liczne, że w Berlinie pozwalają sobie na kilkadziesiąt pociągów do Werderu a Poznaniowi nawet jednego skąpią pociągu nadzwyczajnego. Tymczasem trzeba było wymyślić inny cel wycieczki, bo przy tak wspaniałej pogodzie jak wczorajsza trudno było pozostać w domu. Wielu wybrało sobie Dolinę Świętojańską. Rzeczywiście cudny to zakątek. Idąc przez miasteczko, widzi człowiek domki stare, o ciekawej budowie, takie swojskie, o pułapie niskim, okienkami malych, sienią przedzielone na dwie części, albo dworki podmiejskie z kolumnami u wejścia. Choć nie ma tam dźwigów (liftu) ogrzewania centralnego oraz innych ulepszeń techniki, jednak rzuca się człowiekowi różnica w czy między domkami temi a pudłami ogromnymi z cegły, szkła i żelaza. Te domki skromne zrodziły się jakoś z ciepłą, dostosowane do ooczenia, natomiast modne chałupy sterczą na gieniami ścianami, dachami obrzydliwymi z tej zieleni pięknej, rżąc oko nieprzejmnie. Kto umie patrzeć, przynosi z przechadzki takiej wiele nauk. Młodzieńcy szczególnie przydałoby się zwiędzanie pamiatek starego Poznania, zapomnianego, zanadającego się. W ten sposób nawiązuje się do tradycji świetnej ubiegłych wieków. To też w przyszłe wolne dni i święta dalej na odgrzebywanie pamiatek polskich.

— \* Ze sportu. Niedzielne zawody w piłkę nożną między drugimi, drużynami klubów sportowych „Warta” a „Poznanian” zakończyły się rezultatem 4 : 1 bramki na korzyść „Warty”. Zawody IV. drużyny „Warty” z II. drużyny „Minerwy” nie odbyły się z powodu niestawienia się drużyny „Minerwy”. W Gnieźnie rozegrane zawody pierwszej drużyny „Stefa” z drugą drużyną „Unji” z Poznania zakończyły rezultatem 0 : 5 na korzyść „Unji”.

Ze sportu. Niedzielne zawody w piłkę nożną pierwszych drużyn klubów sportowych „Posnanja” i „Deutscher Sportverein” zakończyły się rezultatem 3 : 2 bramki na korzyść „Posnanji”. Zawody rozegrane między II. drużyną „Posnanji” a II(?) drużyną „Warty” wypadły 4 : 1 bramki na korzyść ostatniego towarzystwa.

Znaleziono złoty zegareczek z wisiorkiem w sobotę wieczorem o godz. 8 na Kapońszce. Zgłosić można się przy ul. Cesarza Wilhelma (Jezyce) 28 u p. Nowaka.

Z dyrokcji kolejowej. Chcąc oszczędzić przykości, a może i kar porządkowych, liczącym podróżnym przypominają z strony miarodajnej, że konduktorom surowo nakazano rewidować przedziały, czy aby podróżni nie zabierają ze sobą zbyt wiele paczek do wagonu zapychając niemiętyko korytka nad głową i miejsc pod siedzeniem, ale nawet ławki, przeznaczona dla innych. Konduktorzy mają nakaz nadmierne pakunki kazad odstawić do wagonu z bagażem. Ponadto biletowi również ma zatrzymywać osoby, któreby zamierzały wejść na rejon, oginając się pod ciężarem licznych tobołów.

Przypomina się również, że w razie przepełnienia nie wolno nikomu bez upoważnienia konduktora siadać do klasy wyższej chyba że będą zapłacić różnicę.

### KRONIKA PROWINCJONALNA.

Gniezno. (Ze sportu). Zawody w piłkę nożną, rozegrane w niedzielę ubiegłą między pierwszą drużyną tutejszego klubu sportowego „Stella” a drugą drużyną poznańskiego klubu sportowego „Unja” wypadły na korzyść Unji rezultatem 0 : 5 bramki.

Rewizje u rzeźników. Policja tutejsza aresztowała, dokonawszy rewizji domowej u kilku rzeźników. Towar ten rzeźnicy podobno wbrew przepisom zamierzali wysłać do innych miast. Rozprawy sądowe wykażą, jak się rzecz miała.

Zołnierzy wlamy waczem. Do golarni p. K. zakradł się onegdaj w nocy złodziej jakiś, ale przeszkodził mu na czas. Sąd p. K. posławszy szmer i zawołał policjanta, z którym poszli ująć złodzieja. Przytem wywiązała się zacięta walka, w toku której powybijano szwy. Złodziej ostatecznie umknął, ale na miejscu pozostał pas z bagnetem, co chyba przyczyni się do wyśledzenia złodzieja.

Zbaszń. (Z stosunków parafjalnych). W odpowiedzi na korespondencję, zamieszczoną przed kilkunastu dniami pod tym nagłówkiem, otrzymujemy z innej strony następujące wyjaśnienie:

Prawda jest, że ks. prob. Beyer głosił „naukę przy pomocy tablicy i kredy”, ale była to nauka katechizmowa z dziećmi, którym nie tłumaczono „wartości zegara”, lecz prawdy religijne o niepewności godziny śmierci i o potrzebie czujności sumienia; dla umysłowania i przyspieszenia dzieciom tych prawd użył ks. proboszcz przykładu zegara. Prawda jest, że w kaplicy św. Krzyża „usunięty został krucyfiks rudowny”, ale został usunięty dlatego, że zastąpił piękna „Pietę”, która się oddawa na ołtarzu znajduje i został przeniesiony na miejsce gaszącytniejsze, bo na ołtarz biczowania Pana Jezusa w środku kościoła tak, iż teraz wszystkim wiernym w kościele jest widoczny. Prawda jest, że ks. proboszcz co niedzielę i co święto „naprawia „uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę po sumie”, ale polega ono na tem, że ks. proboszcz za 100 poległych z parafji zbaszńskiej odmawia wspólnie z ludem 3 Ojciec nasz i Zdrowaś Marja z modlitwą za spokój zmarłych w pocieszeniu strapionych rodaków. Prawda jest, że nieestety kościółek św. Mikołaja na cmentarzu jeszcze „ruina”, pomimo iż parafia złożyła już kilka tysięcy marek na jego odnowienie, ale pieniądze na usilne życzenie parafjan i za wyrażną ich uchwałą zużyto na wybudowanie nie wiele potrzebniejszego domu katolickiego w którym odprawiają się rozmaite zebrania parafjalne i odbywa się także nauka katechizmowa dla dzieci.

Prawda jest wreszcie, że od dłuższego czasu, choć nie „prawie od roku”, działki w „wiosce rodzinnej”, „robotnika z Westfalji” nie miały nauki przygotowawczej do sakramentów świętych; przyczyna jest ta, że ks. proboszcz od początku wojny dla wygody dzieci i dla wygody rodziców, którzy potrzebują pomocy starszych dzieci, urządził w dwóch wsiach, najwięcej od kościoła parafjalnego odległych — (prze szło 7-10 km.) osobną naukę na miejscu; przez ostatnią zaś zimę dla braku koni i dla nadzwyczajnie złych dróg ksiądz proboszcz nie mógł wcześniej, jak dopiero od Wielkiej Nocy do tych miejscowości jechać celem rozpoczęcia nauki.

Pelplin. (Straszne nieszczęście). Robotnicy Cielora i Tomaszewski, zatrudnieni w cukrowni tutejszej, dostali się ponownie dwa wagony, które ich zgnoły. Cielora zmarł w domu chorych św. Józefa skutkiem odniesionych ran.

Berlin. (Bank w 102 k.). Kiedy to ma być z początkiem wojny urządzili nam na banki, w obawie niezasadnionej o pieniądze zbrojne wówczas to pewna rodzina, mieszkająca przy Reimickendorferstr. 79 wycofała cały swój majątek w sumie 2000 mk. oszczędzony przez 30-letnie lata pracy z odmówieniem sobie wszelkiej przyjemności. Pieniądze wycofane z banku ochowała małżonka przed złodziejami pomiędzy sprężyny materacu, i od czasu do czasu zaglądała, czy jeszcze są na miejscu. W tych dniach znów zajrzała w zwykłe miejsce i z przerażenia ledwie się skonała. Pieniądzy nie było, wypadły i przez nieuwagę zabrane ze śmieciami spożywały w śmietniku. Kobięcina zaś zamowała cały dom i wszyscy mieszkańcy zaczęli re-

kami rozkopywać śmieci szukając kosztownej zbrozy, lecz niestety bezskutecznie. Właśnie podczas gorączkowego poszukiwania pieniędzy przybiegło czteroletnie dziecko współlokatorki rzeczonego domu opowiadając matce swej, rozdrapanej śmieci, że od pewnej pani przechodzącej ulicą dostała 10 fenów za obrazki, które znalazła w śmietniku. Dalsze dochodzenia wykazały, że dziecko owo znalazło było dwie tysiączki obrazki w śmietniku i bawiło się nimi przed domem. Pewna nieuczciwa kobieta „odkupiła” obrazki za 10 fen. Pogoń za złodziejką była bezskuteczna.

(Wypadek z marmeladą). W fabryce konserw w Poczdamie nalewały dwie 17 letnie robotnice wrzącą marmeladę do drewnianego kubła, który wskutek niewytrzymałości pękła cała ciecz połała się na nogi dziewczyny. Na ich przeraźliwy krzyk przybiegli współpracownicy na pomoc, lecz poparzenia były tak znaczne, że musiano ofiary wypadku odwieźć do szpitala.

Gliwice. (Rozgościł się). Żona doktora J., pełniącego służbę w polu, zamknęła mieszkanie swe i wyjechała do rodziny, bo różna początek kobieta samotna w próżnym mieszkaniu? Smutne tylko myśli przychodzi, i człowiek usycha z tęsknoty za kochaną osobą. Rzadko tylko zaglądała pani J. do mieszkania swego w Gliwicach, aby przekonać się, czy wszystko w porządku. Razu pewnego przybysz po długiej niebytności do Gliwic zastała w mieszkaniu w kacie ukrwiałą jak „lamę” wystrójoną w suknie, wyjęte z szaf. Bliższe oględziny wykazały, że „dama” był słusarz Skowronek, który od tygodnia jadł, pił i wylegiwał się w buduarach pani doktorowej, a nareszcie wypłoszony w przebraniu zamierzał amknąć. Sąd skazał gościa nieproszonego na 6 tygodni więzienia.

### Z DALSZYCH STRON.

Rozstrzelanie H. Kempnera. Wnieśliśmy przez obronę Stanisława Kempnera, zabójcy Ferensówny w Warszawie prośbę o ulaskawienie general-gubernatora odrzucił.

Na skutek tego w piątek rano wykonano wyrok śmierci przez rozstrzelanie.

Obwieszczenie urzędowe o wykonanym wyroku brzmi:

Z mocy wyroku c. n. sądu okręgowego w Warszawie dnia 3 kwietnia 1917 roku uczeń szkoły dramatycznej Edward Stanisław Kempner z Warszawy za zabójstwo popełnione z premedytacją dnia 3 lutego 1917 roku na osobie artystki dramatycznej Ireny Ferensówny, skazany został na śmierć.

Wyrok wykonano dziś o godz. 7 min. 05 rano przez rozstrzelanie.

Pierwszy prokurator państwowy Sachse.

Warszawa, 18 maja 1917 roku.

Przed wykonaniem wyroku zawiadomiono matkę skazańca o odrzuceniu prośby o ulaskawienie i pozwolono jej na widzenie się z synem w ciągu godziny.

Kempner przed śmiercią, gdy otrzymał zawiadomienie, że prośba jego o ulaskawienie została odrzucona a wyrok musi być wykonany, złożył oświadczenie, w którym przyznał się do zamordowania Ferensówny.

Spóźnione echo rewolucji 1905 r. Z Kielc donoszą do pism krakowskich: Wspomnienia 1905 roku odżyły w naszym mieście zgoła niespodziewanie. P. Blaszczyk, człowiek porządny, jedyny w Kielcach czapnik chrześcijanin, otrzymał wyrok śmierci, który w dosłownym brzmieniu, zachowując ortografię oryginalną przytaczamy:

„Panie Blaszczyk! Posilamy Panu wyrok masz Pan wjechać z Kielc ze wszystkim w przeciagu tygodnia, bo jak Pan nie wyjedzie, to zastrzemy Pana, że czeka Pana kula w lech żebyś po śmierci nie żalował tak rozprządżyla nasza Partya”.

Oszust w wielkim stylu. Niedawno donosił telegram z Lugano, że w Rzymie został aresztowany Luca Cortese, jeden z niezwykłych oszustów o popędach artystycznych. Cortese — jak pisze „Frankfurter Zeitung” — cierpiał widocznie na manję wielkości. Z tego powodu przedewszystkiem usiłował obracać się w kręgach literatów i artystów i założył przed kilkunastu laty pismo teatralne „Thyrusus”, które mimo wojny, wychodziło dotąd w szacie nadzwyczajnie bogatej. Patronował temu pismu swojego czasu D'Annunzio. W ostatnich czasach rozmyślał Cortese nad odrodzeniem teatru włoskiego i w tym celu nabył szereg zespołów teatralnych, znanych także za granicą Włoch. Równocześnie nabył Cortese prawo wystawiania na scenach włoskich sztuk wybitnych autorów obcych. Wszystko to pochłonięło znaczne sumy pieniężne.

Prywatne życie jego było także bardzo kosztowne. Znałe były jego uczy w Neapolu, na które zapraszał autorów, artystów i arystokrację. Na jednę z takich uczy sprowadził z Mediolanu tancerkę, której, jako honorarium, wręczył 5000 lirów, składając równocześnie taka sama kwotę na „Czerwony Krzyż”. Trzy arystokratki rzymskie, które raczyły przybyć na uczy, dostały upominki, wartości 80.000 lirów.

Wreszcie policja zaczęła wglądać w to życie, sądząc, że Cortese czerpie ogromne fundusze ze szpiegostwa. Zadanie było utrudnione, gdyż Cortese załatwiał wszystko za pomocą telegramów. Policja stwierdziła, że Cortese trzymał się na wielką skalę kupnem okrętów i dosta-

wami wojennymi. Ale i te ogromne zyski nie wysłarzały, więc Cortese chwycił się oszustwa. Przypadkowo zapoznał się Cortese z mieszkańcem małego miasteczka pod Medjolanem, który był zupełnie podobnym do wielkiego przemysłowca, nazwiskiem Diotto, w Turynie i miał podobne nazwisko, a mianowicie Piatto. Z tym sobowtorem młojnera Diatta uadził się Cortese do jednego z banków w Rzymie i na jego polecenie otrzymał pożyczkę w kwocie 1½ miliona lirów. Oszustwo rychło wyszło na jaw i Cortese powędrował do więzienia. Śledztwo wykazało, że Cortese dopuścił się innych jeszcze oszustw na łączną sumę 6 milionów lirów. Z powodu dostaw wojennych sa wpątane w tę sprawę osobistości polityczne, zaś ministerstwo wojny dlatego, że Cortese znajdował się w spisie oficerów, chociaż w wojsku nigdy nie służył.

### SKRZYNIKA DO LISTOW.

Ant. Mat.: Dziękujemy za serdeczny list, który ucieszył nas szerzej. Wypadkiem, o jakich w liście mowa, trudno dzisiaj zapobiegać. Jest to smutne, ale o rzetelnej naprawie domysleć będzie można dopiero po wojnie. (K.)

A. E. Kart.: Leon Czarlński, poseł do Parlamentu, w Toruniu (Thorn W.-Pr.) (K.)

Z. P. w K.: Za nadane nam książeczki uprzejmie dziękujemy. (K.)

L. Ad. w K.: Za otrzymane uwagi dziękujemy; hasła te tak łatwo w czyn się wprowadzić nie dadzą. Sprawa uprzedmiotwienia kraju jest zadaniem, zależnym od bardzo wielu czynników zewnętrznych, a nie tylko od dobrej woli. W każdym razie odebrane uwagi przelałismy autorowi artykułu. (K.)

P. Ig. O. Herne: Dziękujemy za korespondencję, której z przyczyn od nas niezależnych zamieścić nie możemy. Nie omieszkamy jednak przy sposobności skorzystać z uwag nad zaniechaniem wychowania młodzieży.

Dziwi nas twierdzenie, że Sokola w Bochum niema, bo sami byliśmy w Bochum na ćwiczeniach Sokola w 1913 roku. Może tylko podczas wojny zawieszono towarzystwo?

W końcu chcemy Pana pocieszyć, że to chyba przejściowe bolączki, bo po wojnie będzie chyba możność powrotu do kraju, gdzie sposobności do pracy będzie dość na roli w bandu i przemyśle. Z tej możności powinniśmy się dać — skorzystać wszyszc. (K.)

### RUCH W TOWARZYSTWACH.

Tow. Śpiewu „Harmonia” na św. Łazarzu. W środę dnia 23. bm. o godz. poł do 9. wieczorem wspólna lekcja śpiewu. Uprasza się o punktualne przybycie. Zarząd.

Zebrań Kola Towarzystwa Rekonstrukcyjnego w Poznaniu odbędzie się w wtorek dnia 22 maja wieczorem o godz. 8 na sali p. Światlickiego przy ul. Podgórznej 13. Na porządku obrad odczyt. Zarząd.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Przemysłowców na Wildzie odbędzie się w przyszły wtorek 22 bm. o godz. pół do 9 wieczorem w lokalu posiedzeń u p. Szymańskiego przy Strumykowej 37. Na porządku obrad będzie sprawozdanie z 1914, 1915 i 1916 roku. Od trzech lat towarzystwo zawiesiło wszelką czynność, przyszłe walne zebranie będzie zatem pierwszym po tak długim czasie. To też zbytnie jest nawoływanie członków o przybycie, sądzimy że każdy odczuwa potrzebę określenia wspólnego pewnych wytworów dnia przemysłowców na przyszłość. Zarazem będzie trzeba pomówić o godnym uczczeniu 25-lecia towarzystwa naszego, które obchodzić będziemy 11 czerwca br. Uchwal, jakie walne zebranie powożmie, będą prawomocne bez względu na liczbę członków przybyłych. Zarząd. Ien. Maszyński, prezes. K. Poradzewski, sekretarz.

### Ostatnie wiadomości.

#### Niemiecki komunikat południowy.

Wielka kwatiera główna, 21. V. (WTB). Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta. Wczorajsze ataki angielskie podjęte zostały po obu stronach drogi Arras-Cambrai na szerokości frontu 12 km. Gdzie udało się nieprzyjacielskim wojskom szturmującym między rzeką Scarpe i rzeką Sensée wyśiąć z ich ręków, strzaskano je w naszym ogniu miądżącym. Nieprzyjaciela, który na wschód od Croisilles wtargnął do naszej linii, odrzucił energicznie wykonane kontrataki. Po południu, wieczorem i nocą między Fontaines i Bullecourt kilkakrotnie ponawiane ataki miały ten sam los. Utrzymałismy się przy naszych pozycjach z wyjątkiem jednego zupełnie porażonego rowu, który oddaliśmy planowo przeciwnikowi.

Grupa wojsk niemieckich następcy tronu. Podczas gdy pod Laffaux francuskie ataki miejscowe pozostały bez skutku, udało się granadynom zachodniopruskim pod Braye oraz wojskom bawarskim pod Cernav i na zachód od fermy pod Hurbise poprawić pozycje swe za pomocą zajęcia pozycji nieprzyjacielskich i utrzymał się przy zdobyczy przeciw nieprzyjacielskim próbom odbicia.

W Szampanji walczono znowu wczoraj ciężko. Walka artyleryjska, wzmagająca się od kilku dni od rana spotęgowała się do najwyższej sily.

Po południu francuzi ruszyli do silnego ataku na wyżyny na północ od drogi Prunay-St.

Włose Te Grown. W zaciętym boju, 1000 trupów do zniszczenia, udało się nieprzyjacieli wyzyskać przez użycie na polach od Naurou i gór Altonay na polach zachodni od Moronvillera; zmagają się na północnych stokach wyżyn. O posiadanie innych wierzchołków walki się toczy ze zmiennym szczęściem; pierwotnie zwyciężył sukcesy wydarłismy francuzom w szybkim kontrataku. Stare pozycje znajduj się tutaj w naszych rękach. Ataki nieprzyjacielskie, ponownie wieczorem, odparłismy w liniach odzyskanych.

Krwawe straty nieprzyjacieli i wczoraj znowu były znaczne. Nieprzyjacieli stracił wczoraj 14 samolotów.

Wschodnia widownia wojny: Położenie bez zmiany. Na froncie macedońskim ograniczyła się działalność bojowa do tu i ówdzie żywego ognia artylerji.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 21. 5. (W. T. B.) Sprawozdanie niedzielne południowe: W okolicy Chemin des Dames walka działowa pod koniec nocy na całym froncie od La Bovelles-Cerny-Hurbise przybrała charakter bardzo gwałtowny. Nieprzyjacielska próba ataku na wysunięty klin pod La Bovelles odparta została z łatwością. Na północ wschód od mlyna pod Laffaux umożliwiła nam mała operacja zajęcia kilku części rowów. W Szampanji rozbiły się dwa nieprzyjacielskie napaści niespodziewane w okolicy na północ od Mesnil-Les-Hurbus. Z reszty frontu nic nowego.

Sprawozdanie wieczorne: Przy Chemin des Dames działalność artylerji nieprzyjacielskiej, która od wczoraj północy była bardzo gwałtowna, wzrosła jeszcze od Hurbise aż do okolicy na północ od Sancy; Niemcy ostrzeliwali pozycje nasze ogniem huraganowym za pomocą granatów wielkokalibrowych, napelnionych gazami trującymi. Lecz dzięki przygotowaniu z naszej strony zamary przygotowany atak ogólny na większą część naszego frontu. Nagromadzone do ataku wojska niemieckie nie zdołały wyjść z swych rowów. Także w rozmaitych miejscach, gdzie zbliżyli się do naszych linii, rozwinęły się gwałtowne walki, które zakończyły się na naszą korzyść. Nieprzyjacieli poniosł ciężkie straty z powodu naszego ognia zaporowego i naszych kontrataków. Usadowił on się tylko w jednym z naszych utwierdzeń wysuniętych na północ wschód od Cerny na froncie ca. 200 metrów. Poza tem wszędzie utrzymaliśmy się przy naszych pozycjach. Na reszcie frontu chwilami walki działowe z przerwami.

### Wyciąg wygranych

30. ciągnięcie 6. kl. 9. pruskiej połudn.-niemieckiej (236 królewsko-pruskiej) loterii klasowej. Ciągnięcie z 19. maja 1917.

Na każdy ciągnięty numer padły dwie równe wygrane, i to po jednej na losy o równych numerach w obu oddziałach w I. i II.

(Bez gwarancji.) (Przedruk wadroniony.) W ciągnięciu przedpołudniowym padły losy ponad 240 mk.

6 Gwinnos na 10000 M	87308	130067	140988
6 Gwinnos na 5000 M	82135	230030	140988
30 Gwinnos na 3000 M	81251	8544	16468
24288	26570	29034	45083
60192	71908	76938	90043
117020	124308	132676	148583
164059	195641	176014	190785
130 Gwinnos na 1000 M	4174	6491	6541
11263	17379	24255	33508
43021	46348	62051	67530
70508	80408	83876	84372
152227	157088	162147	162247
173195	176005	178577	179736
190427	191093	191308	191798
209444	212420	215610	218799
230164	230538		
330 Gwinnos na 500 M	1784	2178	6036
9321	9442	9889	11274
26325	26550	30511	39752
41773	42208	42428	44244
82483	83010	84156	84306
157800	158695	159739	160985
73683	75438	76136	76577
79744	82168	82414	84516
94820	96285	110220	113487
141283	144309	145575	145649
161931	166289	166511	166208
185709	186897	186971	173583
181740	180292	180519	181750
198756	199476	200754	201467
209486	213733	215917	217054
228390	239573	231490	231655

W ciągnięciu przedpołudniowym padły losy ponad 240 mk.

6 Gwinnos na 10000 M	72691	183684	187911
6 Gwinnos na 5000 M	115348	132104	140688
30 Gwinnos na 3000 M	4543	6747	8055
33964	34789	35698	36622
61888	62650	63188	64040
120076	124258	126503	128487
161458	169773	170807	171184
219677	221434	223380	230278
319677	321434	323380	330278
300 Gwinnos na 1000 M	6741	9237	11108
66530	29668	32317	35291
42904	43291	44346	45601
86778	86373	86085	84767
98806	79714	86636	90138
132904	133310	134809	136476
186237	186870	187088	189421
248244	250281	251433	252053
306967	304206	303548	302104
312067	313533	314803	318190
322859	323290	323469	326098
328708	329323		
604 Gwinnos na 500 M	308	816	840
6200	7477	10802	13343
29356	33893	34284	36045
47351	46191	50034	52123
86743	80706	80980	84784
79350	80022	83048	83048
80006	80616	82880	85237
103683	113681	114991	119379
135629	136130	136248	136363
143428	144469	145005	146088
185485	182668	183490	183398
237874	236612	235903	236859
196840	196840	197870	200258
31490	29332	22326	22544

**Ponczochy i rekawiczki, Bardzo ładny i przyjemny, tania! Bardzo ładny i przyjemny, tania!**



Uczczenie twórcy

Atlasu Państwa „Atlasu Polski”

Stary polski Lwów, tak tradycyjnie wrażliwy zawsze na to, co dzieje się pod hasłem Ojczyzny i dla jej dobra...

Akademie zajął prezes Dr. Aleksander Vogel serdecznym przemówieniem, w którym dawczy ogólny pogląd na znaczenie i wartość „Atlasu Polski”...

W dalszym ciągu przemówienia podkreślił mówca dwie zasługi prof. Romera: krzepienie sił narodu i umacnianie jego wary...

Po wyrażeniu czci i hołdu wielkiemu obywatelowi i twórcy „Atlasu Polski” dr. Romerowi...

dziękuję do dr. Franciszka Stefczyka, zasłużonego dyrektora Patronatu spółek oszczędności i pożyczek...

Następnie przemówił prof. Dr. Stanisław Pawłowski, który w sposób następujący omówił znaczenie dzieła prof. Romera...

Przyzwyczajeni jesteśmy raczej górnych i gorących słów słuchać o Polsce, niż rozpatrywać grozę cyfr zimnych, wróżących niekiedy smutek...

Pojmując więc kartografię jako sztukę, uorzystępującą w wysokim stopniu ograniczenie umysłem najwazniejszych problemów geografii i statystyki...

Barwy zaś są różne, to niebieskie, to brązowe i wogóle rozmaite, ale zawsze przechodzące w siebie i zlewające się w jedną całość...

Na mapach geograficzno-statystycznych Romera niema przeszkoków i nagłych ostrych w obrębie zjawisk tam przedstawionych...

dnie też przechodzą w siebie różne polskie geograficzne krainy. Karpaty mają swe podgórze, Podole ma swe Opole i Wołyń, Polesie — Podlasie...

Autor użył do swego dzieła metody nowej, co do której utarła się już nazwa interpolacyjna albo izorytmiczna. Obraz uzyskany powyższą metodą jest nie tylko obrazem wyrażającym średnie statystyczne albo obrazem zgodnym w całości z naturą kraju...

Gdy wszelako w metodzie upatrywać należy jedną z pierwszych zalet dzieła, to druga leży w tem, co Atlas przynosi pod względem treści. Otóż jest to nie tylko Atlas Polski, ale wydatnictwo to jest zarazem atlasem nawskroś polskim...

Wreszcie w niesłychanym bogactwie treści, co najważniejsze, treści pierwszorzędnej, w szczegółach oryginalnej i po raz pierwszy dotykającej niektórych problemów...

problemu. Mapa Atlasu niejedną odśianą przed nami niespodzianką.

Atlas Polski Romera — to księga Polski. Można godzinami uczyć się zeń o Polsce, robić studia, porównywać, wykrywać coraz to nowe prawdy...

Z kolei zabrał głos Dr. Ignacy Weinfeld, mówca wykazywał niebezpieczeństwo, grożące wszelki publikacjom statystycznym, w których cyfra stała się może uwodząca czytelnika...

Przemówienie Dr. Weinfeldy nie było zakończeniem uroczystości, podniósł się bowiem jeszcze niespodzianie głos ks. arcybiskupa Teodorowicza...

Głęboko wzruszony odpowiedział na te słowa prof. Romer: z właściwą sobie prostotą i skromnością podkreślił prace swych poprzedników...

Szkice z wybrzeża.

VIII.

Jedność\*) Okywiu.\*\*)

Jednym jest u nas Okywiu. Niema drugiej wsi, któraby na takim przyładowem, nadmorskim wzgórzu tuż nad urwiskami...

Bez wątpienia, może dla świata piękniejsze wioskie rybackie wieś z cichymi pinjami i laurówem gajami na przybrzeżnych skałach...

Kościół widny i z kraju i od morza zdala jak żaden. Jastarnski wśród wsi na płaskich niaskach schowany; także i swarzewski...

zresztą tam od niego krzyżacka puckska fara; okywijski za to wysoko nad morzem króluję. On też, a nie swarzewski powinien być świątynią z cudowną Matką Bożą naszych rybaków...

Cmentarz\*) — najpiękniejszy w Polsce. Piękny ten na Rose, skąd z pośród sosen patrzymy na rozłożone w dole Wilno; pełne poezji nasze wioskowe samotne, odmienne cmentarze...

Poznań.

Bernard Chrzanowski.

\*) patrz u Mikolajana Reya. \*\*) Patrz B. Chrzanowski — „Na kaszubskim brzegu” — B. Słaski „Materiały przyrodnicze” t. d. str. Schals — Geschichte des „Polski” 1913 str. 111.

\*) „Król Duch” Słowackiego — Wyd. jubil. IV str. 522 — Wariant IV r. 1904. \*\*) „Cmentarz nad morzem” Artur Opmana — Tygodnik Ilustrowany 1913 — nr. 2.

Zwycięstwo miłości i prawdy.

„SITA” — JANA KASPROWICZA.

(Dokończenie.)

Całość zamknięta w trzech aktach. Akt pierwszy — to jak gdyby uwertura wspaniała, wyrażająca w formie, przepysznej uczucia i przecucia tego, co dzieje się w zaświatach...

O niezmierzonym od miecza, kto uwierzy i władca człowieka nie skon. Lecz żywo w miłości i chwale... Zaczem zgrzytem śmiertelnym rozbrzmiewa odpowiedź rakaszasów...

Po tem wstępem przestawiamy sobie dwa tch zwycięzów dowiadujemy się niebawem, że „Jeden tylko jest kwiał w ogrodzie wiosny: „Sita”. I ukazuje się nam owa wymarzona, w której oczy Indry „zaklął swe błękity i której dusze zmienił w zwierciadło nieśmiertelności swej”...

Ludzka zwierdziona żądza, Płon wielbilib zdobyczne, Nagromadzone w pałacu mych przedków, Ale czyż może być cenniejszy skarb Nad twoje serce? Ducha m zanurzał w mądrość dawnych ksiąg...

I przez trzęsienia ziemi, Przez burze i przez lawiny, Z hukiem lecące z gór, Nieś, jako wierny i ufny obrońca, Twe serce!

A w odpowiedzi na to wyzwanie słyszmy odpowiedź Sity, refren majestatyczny, wieszcz, tętnący powagą jak gdyby proroków biblijnych...

Nieśmiertelna to apoteoza miłości, nieśmiertelny zaiste hymn miłości „slajacej przed obliczem bogów, jak obraz duszy, której piekielne nie tknęły płomienie”.

Lecz oto nagle — jak w uwerturze — w podniosły hymn dwojga serc rozmodlonych tym uczuciem najdosjowniejszem wypada zgrzyt okrzyk Kikahi: „Zdrajco!” — szal Kikahi, która zemsta dla Ramy za wzgardę a władz królewskiej pożąda dla syna swego, Bharaty...

Powiedział ktoś, że wiara umacnia i daje zwycięstwo. Kasprowicz pokazał nam Ramę, gdy przestał wierzyć w Sity, gdy przestał wierzyć w miłość nieskalaną — i stał razita go niemość. Ten, angi mocarny zwycięzca syno-

obowiązuje jego, jako geografa i polaka, wyraził, iż przyjmuje je nie jako hold dla siebie, lecz chyba jako wyraz uczuć ludzi, których ogarnęło nagle radosne wzruszenie, gdy na mapach urzęd. Polskę całą, jedną, taką, jaką była ongiś...

Uroczystość, jak podkreśla prasa lwowska, w stosunku swemu i podniosłym ustroju była na prawdę w elkiego dzieła uczczeniem godnym i dostosowanym powagą do wielkiej dziś dla nas chwili dziejowej.

## Z Królestwa.

**Fundacja krociowa.** Pisma warszawskie donoszą: Znana w naszym kraju z wielu czynów filantropijnych rodzina pp. Szajbierów, fundatorka szpitala dla dzieci i szkoły początkowej przy ul. Karolkowej, obdarzyła znowu Warszawę wspaniałym aktem dobroczynnym. Oto pp. Szajbierowie przeznaczili krociową sumę na zakup gruntów i budowę instytutu pielęgniarzek i niemowląt i zarazem kliniki dla noworodków. Głównym celem fundatorów jest wykształcenie tyle potrzebnych w naszym kraju pielęgniarzek niemowląt, brak których dnie się u nas odczuwać bardzo poważnie. Klinika niemowląt będzie jednocześnie instytutem badawczym, gdzie studia odbywać będą mogły nie tylko pielęgniarzki ale i słuchaczki uniwersytetu, poświęcające się medycynie. Nowa ta instytucja oddana zostanie pod bezpośredni zarządek miasta a budowę pawilonów rozpocznie się zaraz po ukończeniu wojny.

licznego luku Sziwy, ponosić poczał teraz kłęski, jedną za drugą. Z powodu zwątpienia, z powodu niewiary w istnienie miłości i prawdy. A z kłesk tych najstraszniejsza: porwanie Sity przez Ravane.

Rama został samotny, rzucony na pastwę swej udręki. W odległych puszczech, gdzie — według Romayana — doświadczają go najróżniejsze przyziemne pokusy, ale gdzie równocześnie okiem tonącym w zachwycie, spoczywa w woni jaśminów błogosławiona, żywołodajna — gdzie boryka się z niewiarą swoją, i ostateczne odnosi zwycięstwo:

Przezycięzyłem siebie,  
Ty, Indro, dałeś mi moc,  
Żem w wnętrzu  
Zgasil piekielny żar  
Zwątpienia...

Zaczem w ogniu przeżyć własnych zahartowany i wśród „błogosławionej, żywołodajnej ciszy“ udoskonalony w miłości, rozpoczyna walkę z najpotężniejszym wyznawcą kłótu ciała i wrogiem prawdy, z Ravaną — o Sity:

Sital Sital  
W twe imię walczę  
I w twoje imię zwyciężę!

I oto znowu jesteśmy świadkami tych odwiecznych dwu potęg, miłości i zmysłowości, zbrodniczej, kłamliwej z miłością odzmysłowaną, dostojną, czystą, opierającą się na prawdzie,

**Jubileusz na Jasnej Górze.** Dnia 6 września r. b. przypada jubileusz z powodu dwusiecznej rocznicy Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze. Przew. OO. Paulinów w Częstochowie, O. Markiewicz komunikuje prasie, że jubileusz przełożony zostanie na czas po wojnie.

**Sprawa odszkodowań wojennych.** Niedawno temu donosiliśmy, że wyszło rozporządzenie dotyczące odszkodowania za wartości majątkowe, zasekwestrowane przez Rzeszę niemiecką w Królestwie. Odszkodowania mają nastąpić w tym samym stopniu co u obywateli niemieckich i państw sprzymierzonych. General-gubernator warszawski ogłasza obecnie w pismach nowe rozporządzenie, kończąc je następującymi wywodami:

Ciesz się ten dowód życzliwego zaufania kierownictwa Rzeszy wobec mieszkańców general-gubernatorstwa, ponieważ rozproszy niejedną troskę i zaprowadzi pod wielu względami pożądaną ulgę w położeniu gospodarczym. Interesowani zaś mogą wniknąć ten przysiężny jeżeli chętnie i z zaufaniem dostarczą wkrótce żądanych przez komisję danych do sprawdzenia zgłoszeń i przez to ułatwią trudne i zmudne zadanie, jakie urząd odszkodowań ma do spełnienia w przepisany porządek.

**O pomoc dla Litwy.** Podobnie jak arcybiskup gnieźnieński-poznański ks. Dr. Dalbor wydał także ks. arcybiskup warszawski, ks. Kakowski list pasterski wzywający o pomoc dla Litwy. List pasterski metropolity warszawskiego zachęca gorąco do ofiarności na rzecz „blizkiej a drogiej nam ziemi litewskiej“.

która zdolna odrodzić i uszczęśliwić świat cały. A do walki tej miesza się już sam Indra, skoro mówi:

Ramię swój boży dałem miecz,  
Zahartowany w niegaszonym ogniu  
Miłości:  
Rama niech broni świata!  
Przez ból,  
Przez krwawą wnętrza rozterkę  
Do jasných idzie chwał —  
Ten-ci jest ludzki los!

Miej wiarę!  
W rękach mą dzierzysz broń,  
Godło-li prawdy, nie złud!

Z walki tej strasznej o zbawienie ludzkości Rama wyszedł zwycięzca. Ravana, „ciemnej śmierci poświęcony duch“, legł na murach swej Lanki, siedliska grzechu, które wraz z nim rozpadają w płomieniach. Rama odzyskuje Sity, królową „białą, jak piana Gangesa o jutrzni“. Święci się święto radosne, chóry bramionów wznoszą pieśń dziękczynną, bo oto „po ziemie pełnej zamętu i burz, spłynęła na nasz tan w blasku jutrzniących zorzy — Wiosna!“

Lecz nie koniec jeszcze doświadczeń Ramy. W radości tej czeka go ostatnia jeszcze próba. Zjawia się bowiem raz jeszcze Kikehi — symbol żądy zbrodniczej i zazdrości, — która w tłumie f w sercu Ramy usiłuje wzniesić uc-

**Największe uchwały Rady miejskiej w Bedzinie.** W ostatnim numerze żargonowego „Momentu“ znajdujemy ciekawe doniesienie o działalności Rady miejskiej w Bedzinie, złożonej. Jak wiadomo, z samych żydów. Przez pewien czas zachowywała się ona dość powściągliwie, obecnie jednak zaczyna już działać trochę śmiało. Mianowicie radni z frakcji poaolj-sjonistycznej wniosli — jak donosi „Moment“ — następujące wnioski: w sprawie urzędników żydów w urzędach miejskich, w sprawie szkół żydowskich (wprowadzenie żargonu), o „równoprawnienie“ żargonu w instytucjach miejskich, w sprawie udzielenia subsydjum magistrackiego żydowskim instytucjom robotniczym i w sprawie drukowania ogłoszeń magistratu w żargonie. Wszystkie te wnioski przekazano odpowiednim komisjom, zaś wniosek o drukowanie ogłoszeń publicznych magistratu również i w żargonie uchwalono bezzwłocznie i przekazano magistratowi do wykonania.

## Ratujmy dzieci!

Pod tem hasłem urzędu warszawska Rada Główna Opiekuńcza kwestę ogólnokrajową w granicach okupacji niemieckiej i austriackiej pomiędzy 3 a 10 czerwca a jednocześnie podjęła akcję czasowego wysyłania dzieci ze środowisk miejskich na wieś. Co się tyczy dzieci chorych, to przed wysłaniem ich na wieś uznano za konieczne zająć się ich leczeniem i

wiarę w czystość Sity. Rama wierzy — ale wątpi lud jego. Więc Rama — doskonały podejmuje myśl poświęcenia wymarzonego szczęścia osobistego dla dobra ogółu; bowiem „nie może być, iżby po ojców mych ziemi szerzył się mór, wiejący od hańby królowej... Rama na ołtarzu miłości najwznioślejszej spełnia ofiarę swego serca — dla Sity w obliczu luda każe wzniesić stos...“

Jedno-li mamy przeznaczenie:  
Wszelaką walczyć bronią,  
Iżby zwycięzca  
Stała się wiara —  
Choćby przez miecz  
I stos!...

I zbliża się ostatnie napięcie dramatu, przejmująca a pełna godności pieśń skargi Sity i wejście jej na stos płomienny. Straszna próba, podczas której kotłują się okrzyki grozy, słowa modlitwy, słowa rozpacz i bólu, oraz szatański trumf Kikehi. Aż wreszcie burza dramatyczna ucisza się nagle, a z płomienia stosu powstaje Agni, bóg ognia, który prowadząc przez ogień niekniętą Sity, mówi:

Niech widzi zebrany lud,  
Co stał u śmierci bram:  
Oddaje małżonkę twą,  
Bez winy jest, bez plam!  
Ogień, co święta swą mocą  
Przenika wszelki byt,  
Ludzkich nie dostrzegł w niej skaz!

w tym celu będą założone lub zużytkowane istniejące już szpitale i domy zdrowia dla dzieci.

**Ratujmy dzieci!** — wola Rada Opiekuńcza na głos cały; mając na względzie te ogromne zastępy ubogiej dziatwy, która po długim, zimowym okresie głodu i chłodu więcej niż kiedykolwiek potrzebuje powietrza, słońca i pożywne karmu, i głos jej rozlega się poza śluby graniczne, sięga do nas... Podczas gdy w całym Królestwie Polskiem ogół poniesie skutki na ten cel zhożny, niechaj i u nas, z myślą o tej dziatwie polskiej, odżyje w całej pełni zna-na ofiarnosc nasza. Łącząc się w duchu z sercem Polski, z jej dzisiejszą niedolą i z jej nadziejami, niechaj kobiety nasze, tak gorliwe w działalności humanitarno-obywatelskiej, niechaj wszyscy, odczuwający smutne położenie dziecka polskiego, spieszą na ratunek jutrzejszych obywateli Polski!

## Księgi stanu cywilnego.

W dniu 19 maja zgłoszono:

Zgony:

Elżbieta Krackiewicz z domu Pruba 37 l.  
Józefa Kazmierczak z domu Prusona 32 l. Lu-  
dwika Techierschke z domu Elwing 38 l. A-  
delheid Schlegel 2 l. Wdowa Maria Germet  
z domu Keeler 62 l. Garnarcz. Ksawery Gulo-  
cki 66 l. Żołnierz zegarmistrz Jan Wiskok 21  
l. Wdowa Józefa Potocka z domu Mycielska  
79 l. Ogrodowy Józef Malinowski 73 l. Wła-  
dysław Białkowski 21 l. 7 m. 23 dni. Robotnik  
Jan Łączkowski 40 l. Jan Jakubowski 5 m.  
2 dni. Żołnierz, Wincenty Antkowiak 21 l.

Ustąpiły ostatnie chmury i zajaśniała tę-  
cza stubarwna, umilkły ostatnie dysonanse i  
rozebrzmiał hymn zwycięstwa dobra nad złem,  
ducha nad materją, przedziwnie piękny hymn  
miłości i prawdy niepokalanej, wśród którego  
usłyszymy raz jeszcze słowa refrenu:

Imię jest moje miłością,  
Imię jest moje prawda,  
Zbawiony, kto uwierzył  
W prawdę i miłość!

Taka jest Sita, ostatni utwór Kasprowi-  
cza, w której poeta roztoczył przed nami raz  
jeszcze obraz swej walki wewnętrznej, którą  
zakończył ukojeniem, jakie spływa na nas z  
zwycięstwa miłości i prawdy — nad fałszem  
wiekowym i okrucieństwem. Wiele w tej księ-  
dze piękna, mocy i wiary...

Szata zewnętrzna „Sity“ — estetyczna, co  
tembardziej podnieść należy, że wykonano ją w  
Poznaniu; zdoła ją trzy akwaforty Jerzego  
Hulewicza, osnute na motywach indyjskich.  
Wydaniem „Sity“ zainaugurowała swą zwa-  
ność nowa poznańska spółka wydawnicza „O-  
stoja“. Przyznać trzeba, że rozpoczęła szczęśli-  
wie.

Czesław Kędziarski



Dnia 19. b. m. zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami ś. p.

z hrabiów Mycielskich

# Józefa hrabina Potocka.

Eksportacja odbędzie się z kaplicy św. Józefa w Poznaniu we wtorek, dnia 22 b. m. o godzinie 4. po południu, złożenie zwłok do grobów rodzinnych w Łodzi nazajutrz o godzinie 10. rano, nabożeństwo żałobne w kościele św. Marcina w Poznaniu w czwartek, dnia 24. o godzinie 10. zrana.

W smutku pogrążone

## wnuki, brat i rodzina.

Powozy oczekiwać będą w środę o 1/8. na stacji w Mosinie.